



NOWINY TARNOWSKIEJ GMINY

Biała * Błonie * Jodłówka-Wałki * Koszyce Małe * Koszyce Wielkie * Łękawka * Nowodworze
Poręba Radlna * Radlna * Tarnowiec * Wola Rzędzińska * Zawada * Zbylitowska Góra * Zgłobice

Nr 1 (108) • Biuletyn Gminy Tarnów • marzec 2010 • pismo bezpłatne • www.gmina.tarnow.pl • ISSN 1897-2446

*Nie ma Go tu, bo zmartwychwstał, jak powiedział.
Chodźcie, zobaczcie miejsce, gdzie leżał.*

(Mt 28, 6)

Z okazji nadchodzących Świąt Wielkanocnych wszystkim mieszkańcom Gminy Tarnów – czytelnikom „Nowin Tarnowskiej Gminy” w imieniu gminnego samorządu oraz własnym pragniemy złożyć najserdeczniejsze życzenia: wielu sił i zdrowia, optymizmu i wytrwałości w realizacji zamierzeń, pogody i pokoju ducha, powodzenia w życiu osobistym, rodzinnym i zawodowym.

Wójt i Rada Gminy Tarnów



W numerze:

- Co ma jeden procent do trzydziestu siedmiu?
- Gmina, która rośnie
- Dzień, w którym ocalała nadzieja
- Ludzie Roku z Gminy Tarnów
- Noworocznych spotkań czas
- Gminne wieści

Cztery miliony na kanalizację

Pozytywnie rozpatrzony został wniosek Gminy Tarnów pod nazwą „Budowa kanalizacji sanitarnej w miejscowości Jodłówka-Wałki i Wola Rzędzińska. Na realizację tego zadania gminny samorząd otrzyma z Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich cztery miliony złotych.

- Jestem przekonany, że wytypowane zadania dobrze posłużą społecznościom lokalnym oraz rozwojowi naszej Wspólnej Małopolski – napisał w liście z 11 marca 2010 roku skierowanym z tej okazji do wójta Gminy Tarnów Marszałek Województwa Małopolskiego Marek Nawara.

Opinię Marszałka Marka Nawary potwierdza wójt Grzegorz Koziol: - Po wybudowaniu kanalizacji w Jodłówce-Wałkach prawdopodobnie będziemy najbardziej skanalizowaną gminą w Małopolsce.

Pieniądze z PROW są kolejnymi pozyskanymi w tym roku środkami zewnętrznymi. Jak do tej pory do budżetu gminy wpłynęło prawie siedem milionów złotych dodatkowych środków.

Co ma jeden procent do trzydziestu siedmiu?

Trwa „akcja PIT”, więc jak co roku organizacje tak zwanego „pożytku publicznego” w okresie od lutego do końca kwietnia bombardują nas przypomnieniem, że jeden procent przekazanego przez nas podatku znaczy bardzo wiele. To prawda. Słuszna to idea – możliwość przekazania jednego procenta naszych podatków na wybraną przez nas organizację, taką, którą uznajemy za wartą naszego poparcia. Przypomnijmy, że w tym gronie z terenu naszej gminy jest Ochotnicza Straż Pożarna w Jodłówce-Wałkach oraz zgłobickie Stowarzyszenie Dajmy Dzieciom Miłość. Można także dokonywać odpisu 1% na rzecz szkół poprzez Stowarzyszenie Rodziców na Rzecz Pomocy Szkołom „Przyjazna Szkoła”. I chociaż jeden procent naszego PIT-u to niezbyt wiele, w praktyce często okazuje się, że dzięki temu jednemu procentowi właśnie OPP są w stanie funkcjonować i prowadzić swą statutową działalność. Paradoksalnie więc okazuje się, że jeden procent może znaczyć bardzo wiele.

Jeśli jeden procent może zdziałać wiele, to nie trzeba chyba uświadamiać nikomu, o ile więcej może zdziałać trzydzieści sie-

dem procent. O co chodzi? Ano o te 36,94% z naszego podatku PIT, które trafiają do budżetu gminnego samorządu. To te pieniądze, które w ciągu roku – zazwyczaj w miesięcznych ratach zapłacimy fiskusowi w formie zaliczek na podatek dochodowy, a które skrupulatnie jesteśmy zobowiązani policzyć i rozliczyć do końca kwietnia, częściowo do nas wracają, zasilając budżet gminy. W przypadku naszej gminy była to niebagatelna kwota przekraczająca dziesięć milionów złotych, a więc dwadzieścia procent dochodów gminy.

To w skali globalnej całego gminnego budżetu. Ale jeśli się przyjrzymy statystycznemu, pojedynczemu mieszkańcowi, to również sprawa jest poważna. Trzydzieści siedem procent to trzysta siedemdziesiąt złotych z każdego tysiąca złotych zapłaconego podatku. A zatem jeśli mieszkaniec zapłacił trzy tysiące złotych PIT-u, to ponad tysiąc złotych trafiło do gminnego budżetu – na budowę dróg i budynków komunalnych, na odśnieżanie dróg w zimie, na dopłatę do szkół i wiele innych działań leżących w kompetencjach gminnego samorządu.

dokończenie na stronie 6

W rodzinie siła – program aktywizacji w gminach Tarnów, Pleśna i Skrzyszów

Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej w Tarnowie od stycznia do grudnia 2010 roku realizuje projekt „W rodzinie siła – program aktywizacji w gminach Tarnów, Pleśna i Skrzyszów”.

Projekt jest współfinansowany przez Unię Europejską w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego „Program Operacyjny Kapitał Ludzki”, środków budżetu państwa, jak również ze środków własnych gminy. Koszt projektu ogółem w 2010 roku wyniesie 206 327 złotych, w tym wkład własny gminy 28 823 zł. Celem głównym projektu jest integracja społeczna i stworzenie warunków do podejmowania aktywności zawodowej kobiet, które znajdują się w mniej korzystnej sytuacji niż mężczyźni, jak również zapobieganie wykluczeniu społecznemu ich samych i ich rodzin wymagających wsparcia.

- Poprzez uczestnictwo w projekcie chcemy u uczestników zwiększyć motywację i wiarę we własne siły i możliwości, rozwinąć samodzielność ekonomiczną, wykształcić niezbędne umiejętności społeczne, poprawić komunikację w rodzinie, zwiększyć świadomość zagrożeń wszelkiego rodzaju uzależnień. Uczestnicy poprzez udział, podniosą także lub zmieniają kwalifikacje zawodowe – podkreśla Maria Srebro, kierownik GOPS.

W ramach projektu organizowane będą następujące szkolenia i warsztaty:

1. Trening kompetencji i umiejętności społecznych,
2. Poradnictwo specjalistyczne – warsztaty z psychologiem,
3. Warsztaty z terapeutą uzależnień,
4. Warsztaty z doradcą zawodowym,
5. Kursy zawodowe: cukiernik, krawiec, kasjer-fakturzysta.

W okresie wakacji planowane jest sfinansowanie kolonii dla dzieci z rodzin biorących udział w projekcie. Udział w szkoleniach jest bezpłatny i finansowany w ramach realizowanego projektu. Ponadto uczestnicy skorzystają ze wsparcia finansowego, które stanowi przyznanie dwóch zasiłków celowych w łącznej kwocie 1600 złotych.

Wszelkich informacji w sprawach szkoleń udziela kierownik GOPS Gminy Tarnów Maria Srebro w biurze projektu znajdującym się w Gminnym Ośrodku Pomocy Społecznej w Tarnowie ul. Krakowska 19, pokój numer 5, tel. 14 688 01 50.



NOWINY TARNOWSKIEJ GMINY - Pismo Samorządu Gminy Tarnów, ISSN 1897-2446

Redaktor naczelny: Piotr Pawlina, ppawlina@gmina.tarnow.pl, **Wydawca:** Centrum Animacji Kulturalnej Gminy Tarnów, 33-100 Tarnów, ul. Krakowska 19, tel. 014 - 688 01 37, **Druk:** Czeszyk sp. z o.o., Tarnowiec, ul. Najdałówka 17, tel. 602 723 280

Poczta z wójtowej skrzynki

Witam Panie Wójcie

Przesyłam Wójtowi w załączniku zdjęcia zarówno remontowanego odcinka drogi tzw. „Zdebówki”, jak również jej dalszej części, która jeszcze nie doczekała się asfaltu. Proszę o jakieś kroki w tej sprawie, gdyż dysponując nawet samochodem terenowym, trudno jest przejechać, nic nie urywając w zawieszaniu.

Zdjęcia zrobione są i tak po mojej poprawie drogi, ale płacąc podatki, mogę wymagać, aby dojazd do mojego domu drogą gminną był dobry, nie wspominając o tym, że ciągle mycie samochodu po jednym przejechaniu nie jest zbyt tanie.

Bardzo proszę o jak najszybszą interwencję, w przeciwnym wypadku będę szukał pomocy u Prezydenta P. Ryszarda Ścięgaty.

Pozdrawiam,
(imię i nazwisko)

Wójt Grzegorz Koziół odpowiada:

Dziękuję za każdy głos informujący o utrudnieniach życia mieszkańców i zapewniam, że w miarę posiadanych środków i możliwości staramy się szybko reagować i te problemy rozwiązywać.

Niemniej jednak trzeba mieć na uwadze, że po tak ciężkiej zimie, jaka nawiedziła nas w tym roku, stan wielu naszych dróg – nie tylko gminnych – pozostawia wiele do życzenia. W szczególności sposób dotyczy to oczywiście dróg, które jeszcze „nie doczekały się” nakładki asfaltowej. Chciałbym jednak zauważyć, że owo „niedoczekanie” w wielu przypadkach jest na życzenie mieszkańców. Kiedy bowiem proponujemy im wykonanie nakładki asfaltowej, oni odmawiają i domagają się budowy ulicy: z krawężnikami, odwodnieniem. A koszt budowy nowych ulic jest bardzo duży i zawsze wtedy lojalnie sprzedam, że na nową ulicę trzeba będzie poczekać znacznie dłużej niż na nakładkę.

Chciałbym zwrócić uwagę na jeszcze jeden aspekt. E-mail został napisany 5 lutego. Sprawdziłem, dzień wcześniej, 4 lutego, zameldowała się żona autora listu, natomiast on sam nie jest zameldowany na terenie gminy, co oznacza, że do budżetu gminy nie wpływa od nadawcy e-maila ten najważniejszy podatek – 36,94% podatku dochodowego od osób fizycznych, czyli tzw. PIT-u, a pozostaje tylko kilkudziesięciozłotowy podatek rolny albo niewiele wyższy podatek od nieruchomości. A jak nietrudno zgadnąć, za taką kwotę niewiele dróg da się zbudować. Pozostając zatem z szacunkiem do autora listu, muszę jednak stwierdzić, że sformułowanie „płacąc podatki” jest jednak semantycznym nadużyciem. Jeśli nadawca jest zameldowany w mieście Tarnowie i tam wpływa jego PIT, to być może właściwym byłoby zwrócić się do Prezydenta Miasta. Tylko czy ten zechce to zrobić? Nie tylko nie zechce, ale nawet nie może. Prawo mu na to nie pozwala.

Zanim więc użyjemy stwierdzenia „płacę podatki”, zastanówmy się, komu tak naprawdę te podatki płacimy.

Gmina, która rośnie

W Gminie Tarnów przybywa mieszkańców – w przeciwieństwie do miasta Tarnowa, w którym już od 1996 roku liczba ludności systematycznie spada. Porównując lata 2008-2009, w których miasto Tarnów odnotowało spadek o 896 mieszkańców, w czternastu miejscowościach należących do Gminy Tarnów na dzień 31 grudnia 2009 mieszkało o 253 mieszkańców więcej niż na koniec roku 2008. Według oficjalnych statystyk Gmina Tarnów na koniec roku 2009 liczyła 23 512 mieszkańców: w Białej – 507, Błoniu – 740, Jodłowiec-Wałkach – 1117, Koszycach Małych – 1767, Koszycach Wielkich – 2594, Łękawce – 695, Nowodworzu – 721, Porębie Radlnej – 758, Radlnej – 633, Tarnowcu – 2153, Woli Rzędzińskiej – 5773, Zawadzie – 1027, Zbylitowskiej Górze – 2600, oraz Zgłobicach – 2680. W strukturze demograficznej gminy nie nastąpiła zatem rewolucja – najmniejszą miejscowością nadal pozostała Biała, a największą Wola Rzędzińska. - Zmiana struktury demograficznej naszej gminy nie jest jedynie wynikiem przeprowadzek z miasta na wieś, bowiem

w roku 2009 w gminie urodziło się 316 dzieci – zauważa wójt Grzegorz Koziół, który przy okazji podkreśla, że Gmina Tarnów jest szczególnie przyjazna rodzinom nowych mieszkańców, gdyż wypłaca dodatkowe becikowe. - Zapewniamy też warunki do osiedlania się: tereny budowlane, infrastrukturę komunalną, miejsca do rekreacji, wypoczynku, dobrą szkołę – dodaje.

Gmina, łącząca według oficjalnych statystyk 23,5 tysiąca mieszkańców, w rzeczywistości jest jeszcze większa, bo wielu faktycznych nie dopełniło obowiązku zameldowania. Chodzi przede wszystkim o tych, którzy oficjalnie nadal mieszkają w mieście, bo wybudowali domy w gminie, ale nie dokonali ich odbiorów. - Szacujemy, że może to być nawet tysiąc osób – podkreśla wójt Gminy Tarnów. - Mam nadzieję, że już wkrótce mieszkańcy Ci dopełnią obowiązku meldunkowego i staną się jej pełnoprawnymi mieszkańcami – dodaje, podkreślając, że nie chodzi jedynie o statystykę, ale o dochody gminy, które dzięki temu mogłyby być znacznie wyższe.

Charytatywnie po raz jedenasty

Prawie sto par bawiło się na XI Balu Charytatywnym zorganizowanym przez zgłobickie Stowarzyszenie „Dajmy Dzieciom Miłość”, który odbył się w sobotę, 16 stycznia w tarnowskim „Crystal Parku”. Patronat nad balem objął Wójt Gminy Tarnów. Licznie reprezentowany był na nim samorząd gminy. Obok wójta Grzegorza Koziola, obecni byli także: Przewodnicząca Rady Gminy Wiesława Mitera, zastępca wójta Elżbieta Chrząszcz, radny Piotr Rybski, sołtys Antoni Batko, radca prawny Urzędu Gminy Tarnów Janusz Gancarz oraz Wojciech Suchowski – główny specjalista ds. inwestycji. Obok przedstawicieli gminnego samorządu licznie reprezentowane były również inne, nie tylko biznesowe, środowiska z terenu gminy. - W imieniu Stowarzyszenia pragnę podziękować uczestnikom Balu i Darczyńcom za współpracę i ofiarność na rzecz naszych podopiecznych. Dzięki ich zaangażowaniu i pomocy przeżyli oni wiele radości, która na długo zostanie w ich pamięci – mówi prezes Stanisław Bańbor. Oprócz Wójta Gminy Tarnów patronat nad balem objęli także Biskup Tarnowski, Wicemarszałek Województwa Małopolskiego, Prezydent Tarnowa i Starosta Tarnowski.



XII Gminny Przegląd Grup Kolędniczych i Jasełko- wych w Łękawce

Trzysta trzydzieści troje małych aktorów w piętnastu grupach teatralnych z przedszkoli i szkół podstawowych Gminy Tarnów wzięło udział w XII Gminnym Przeglądzie Grup Kolędniczych i Jasełkowych – Łękawka 2010, który odbył się w sobotę, 16 stycznia. W kategorii przedszkolaków zwyciężyli mali aktorzy z Publicznego Przedszkola w Tarnowcu (op. Teresa Nowak, Anna Szymańska, Grzegorz Kluzek i Joanna Tomasik). Na drugim miejscu znalazło się Publiczne Przedszkole w Zbylitowskiej Górze (op. Kinga Klimowska, Stanisława Malinowska i Barbara Nowak). Trzecie miejsce przypadło ex

aequo Publicznemu Przedszkolu w Woli Rzędzińskiej (op. Marta Nocoń, Joanna Rogowska-Kuta i Janina Bałuszyńska) oraz Oddziałowi Przedszkolnemu w Szkole Podstawowej w Jodłowie-Wałkach (op. Ewa Stelmach, Kinga Baruch i Katarzyna Cyza). Na czwartym miejscu ukończyły natomiast przegląd przedszkolaki z Oddziału Przedszkolnego w Szkole Podstawowej w Zawadzie (op. Ewa Jachym-Kawa i Magdalena Grabowska). Razem w pięciu grupach teatralnych wzięło udział stu dziesięciu przedszkolaków.

W kategorii klas I-III (razem dziewięćdziesięcioro siedmioro dzieci) zwyciężyła Szkoła Podstawowa w Woli Rzędzińskiej (op. Marta Nocoń, Joanna Rogowska-Kuta i Janina Bałuszyńska) oraz Szkoła Podstawowa w Błoniu (op. Zofia Grzybowska i

dokończenie na stronie 4

reklama

NOWO OTWARTE

PRZEDSZKOLE SŁONECZKO

w Radlniej

proceedzi nabór dzieci na rok 2010/2011

tel. 14 679 44 21, 695 057 907

dokończenie ze strony 3

Bożena Pękala). Na drugim miejscu jury sklasyfikowało Szkołę Podstawową w Zbylitowskiej Górze (op. Barbara Rybska i Milena Sekulska-Laboda) i Szkołę Podstawową w Łękawce (op. Bożena Muniak). Trzecia lokata przypadła Szkole Podstawowej w Porębie Radlnej (op. Barbara Bryg i Małgorzata Boruch).

W kategorii III, w której występowali uczniowie klas IV-VI triumfowała Szkoła Podstawowa w Zawadzie (op. Agnieszka Syrek) przed Szkołą Podstawową w Woli Rzędzińskiej (op. Marta Nocoń, Joanna Rogowska-Kuta i Janina Bałuszyńska) i Szkołą Podstawową w Łękawce (op. Renata Plewczyńska). Na czwartej pozycji natomiast jury sklasyfikowało ex aequo Szkołę Podstawową w Koszycach Wielkich (op. Mariola Babicz) oraz Szkołę Podstawową w Zgłobicach (op. Edyta Dziedzic-Florek i ks. Tomasz Gołąbek). W tej ostatniej kategorii wystąpiło sto dwadzieścioro sześcioro dzieci.

Budżet Gminy Tarnów przyjęty

Ponad sześćdziesiąt milionów złotych wyniesie budżet Gminy Tarnów na rok 2010. Uchwałę w tej sprawie podjęli na sesji w piątek, 22 stycznia gminni radni. Za przyjęciem budżetu opowiedziało się szesnastu radnych, zaś dwóch wstrzymało się od głosu. Zaplanowane w budżecie dochody gminy mają sięgnąć ponad pięćdziesięciu dwóch milionów złotych, zaś wydatki

to ponad sześćdziesiąt milionów. Jak jednak podkreśla wójt Grzegorz Koziół, budżet



nie ma charakteru wyborczego. - Jeśli mielibyśmy mówić w tych kategoriach, to w Gminie Tarnów mamy budżet wyborczy od czterech lat, bo tegoroczny projekt nie odbiega od budżetów, jakie mieliśmy w poprzednich trzech latach – zaznacza. Włodarz Gminy Tarnów podkreśla także, iż zasada konstrukcji budżetu była taka sama, jak w poprzednich latach. - Przewidzieliśmy stosunkowo duży deficyt, bo zabezpieczyliśmy w budżecie środki na wszystkie planowane przez nas inwestycje oraz rezerwę. Każde pozyskane środki zewnętrzne pozwolą nam na redukcję zadłużenia. W poprzednich latach udawało nam się zredukować zadłużenie prawie o połowę, myślę, że tak będzie również i w tym roku – dodaje. Wśród najważniejszych inwestycji Grzegorz Koziół wymienia: ukończenie budowy basenu w Woli Rzędzińskiej, hali sportowej w Koszycach Wielkich, sali gimnastycznej w Błoniu, budowę centrów wsi w Koszy-

cach Wielkich, Zawadzie i innych miejscowościach, rozbudowę Zespołu Szkół Publicznych w Tarnowcu, remont i rozbudowę budynków komunalnych, budowę przedszkoli w Zbylitowskiej Górze i Zgłobicach, budowę dróg we wszystkich gminnych miejscowościach oraz szereg innych, drobniejszych działań.

Medale „Za zasługi dla obronności kraju” dla mieszkańców Woli Rzędzińskiej

Zofia i Antoni Ostręga z Woli Rzędzińskiej zostali odznaczeni w piątek, 29 stycznia w Starostwie Powiatowym w Tarnowie medalem „Za Zasługi dla Obronności



Kraju”. W uroczystości wziął udział wójt Grzegorz Koziół, który złożył odznaczonym gratulacje i życzenia. Medale „Za zasługi dla obronności kraju” otrzymują rodzice, którzy wychowali trzech lub więcej synów na wzorowych żołnierzy.

Rekordowa promesa dla Gminy Tarnów

Półtora miliona złotych otrzyma Samorząd Gminy Tarnów w ramach podziału środków na usuwanie skutków klęsk żywiołowych na rok 2010. Promesę na taką właśnie kwotę z rąk Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji Jerzego Milera odebrał w piątek, 5 lutego wójt Grzegorz Koziół. - Takich pieniędzy jeszcze nie dostaliśmy – cieszy się władarz Gminy Tarnów, któremu dotychczas sen z powiek spędzają wielomilionowe straty, jakie



gminna infrastruktura poniosła podczas powodzi w czerwcu ubiegłego roku. - Tak duże pieniądze przybliżą nas do odtworze-

nia stanu sprzed powodzi, choć potrzeby nadal pozostają duże – dodaje zastępca wójta Sławomir Wojtasik. Pieniądze z tzw. „powodziówki” to kolejne środki zewnętrzne, jakie zasiła budżet gminy w roku 2010.

Gminne wsparcie dla motocrossowców

Michał Mitera z Zawady i Ernest Koza z Nowodworza to kolejni dwaj młodzi sportowcy-amatorzy, którzy zostali wsparci finansowo przez Gminę Tarnów. Umowa o sponsoringu obydwu młodych zawodników została podpisana w poniedziałek, 15 lutego.

Pierwszy z chłopców, Michał Mitera jest uczniem pierwszej klasy gimnazjum w Tarnowcu. Na motocyklu jeździ od dziewiątego roku życia, w tym samym wieku rozpoczął również starty w zawodach motocrossowych. Na swoim koncie ma starty w zawodach takich, jak Puchar Polski czy Mistrzostwa Polski, ale także w licznych zawodach towarzyskich na terenie południowej Polski. Reprezentuje barwy klubu TKM Zakopane. W sezonie 2008 wraz z kolegami z zespołu wywalczył drużynowe wicemistrzostwo Polski w kategorii młodzik, plasując się tylko za drużyną z Lublina. Poza drużynowym wicemistrzostwem Polski może poszczę-

nić się wieloma innymi sukcesami odniesionymi zarówno drużynowo, jak i indywidualnie m.in. na zawodach w Raciechowicach, Rzeszowie, Brzesku, Kętach i Sochaczewie.

Dwa lata starszy od Michała Ernest Koza jest uczniem trzeciej klasy tego samego gimnazjum. Na motocyklu jeździ od dziesiątego roku życia, w zawodach startuje od trzech lat. Podobnie jak Michał startuje Pucharze i Mistrzostwach Polski, a także w zawodach towarzyskich na terenie Polski południowej. Również i on ma na swoim koncie drużynowe wicemistrzostwo Polski młodzików wywalczone wraz z kolegami z TKM Zakopane oraz szereg sukcesów indywidualnych na zawodach m.in. w Brzesku, Rzeszowie i Nowodworzu.

- Kiedy postanowiliśmy skromnymi kwotami wspierać młodych sportowców amatorów, nie spodziewaliśmy się, że na terenie naszej gminy znajduje się tak wielu młodych ludzi, którzy mają swoje pasje i mogą dla innych stanowić wzór do naśladowania – podkreśla wójt Grzegorz Koziół. - Cieszę się, że kolejka chętnych nie kończy się i stale zgłaszają się do nas młodzi ludzie, których nie tylko możemy wesprzeć finansowo – bo to wsparcie ma wymiar bardziej symboliczny – ale przede wszystkim możemy „pokazać” ich innym, **dokończenie na stronie 5**

dokończenie ze strony 4

wał ich jako pewien wzór dla pozostałych naszych młodych mieszkańców – dodaje.

Ernest Koza i Michał Mitera, podobnie jak i inni sponsorowani wcześniej zawodnicy, w zamian za przekazane przez samorząd pieniądze, mają promować gminę podczas swoich startów poprzez umieszczenie jej herbu na strojach sportowych.

Zasiłek za odśnieżanie

W nowatorski sposób z klęską opadów radził sobie samorząd Gminy Tarnów. Osoby z Gminy Tarnów korzystające z pomocy społecznej pracowały przy odśnieżaniu chodników na terenie swoich miejscowości w zamian za otrzymane zasiłki z pomocy społecznej. - Oczywiście nie uzależnialiśmy wypłaty zasiłku od podjęcia pracy, ale umawialiśmy się honorowo z osobami, które z tej pomocy korzystają, aby zrobiły coś dla wspólnego dobra – mówi wójt Grzegorz Koziół, który podkreśla, że pomysł zasiłku za odśnieżanie jest odpowiedzią na zapotrzebowanie społeczne. - Temat ten często powraca w rozmowach z mieszkańcami na przykład na zebraniach wiejskich – mówi. - Dlatego przychodzącym po zasiłek uczciwie stawiamy sprawę i jak dotąd nie zdarzyło się, żeby ktoś odmówił – dodaje.

Kierownik Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej Maria Srebro zwraca uwagę na

reklama



inny, wychowawczy aspekt takich działań. - Odpracowanie zasiłku proponujemy nie osobom starszym i chorym, ale młodym, którzy mogą pracować – podkreśla. - Te osoby nabierają w ten sposób dobrych nawyków, że pieniędzy nie otrzymuje się, bo się należą, ale trzeba na nie zapracować – dodaje. Z takiego rozwiązania niezmiernie zadowolony jest kierownik Referatu Gospodarki Komunalnej Gminy Tarnów Mariusz Tyrka. - W tym roku zima potraktowała nas szczególnie surowo, więc pieniędzy na odśnieżanie zabrakło. Odśnieżanie w zamian za zasiłki miało zatem niebagatelny wpływ na nasz budżet – zaznacza.

Zasiłki przy odśnieżaniu w miejscowościach Gminy Tarnów odpracowało ponad dwadzieścia osób. Podobna akcja będzie kontynuowana wiosną, na przykład przy sprzątaniu i myciu przystanków autobusowych.

Juniorzy LKS Dunajec Zbylitowska Góra na turnieju w Krakowie

W sobotę, 27 lutego juniorzy LKS Dunajec Zbylitowska Góra reprezentowali Tarnowski Okręgowy Związek Piłki Nożnej w Małopolskim Finale Ligi Halowej



organizowanym przez Małopolski Związek Piłki Nożnej. Juniorzy ze Zbylitowskiej Góry w składzie: Maciej Świder, Dawid Bałut, Konrad Jagoda, Bartłomiej Rybski, Aleksander Fałda, Damian Świątek, Mateusz Łomnicki, Artur Broda, Michał Sałat, Daniel Nowak, Krzysztof Goliński, Dawid Palej, Paweł Goliński i Wojciech Więclaw po raz pierwszy w historii klubu dotarli tak wysoko i sam start w Małopolskim Finale Ligi Halowej jest ich wielkim sukcesem.

Tradycyjną metodą kowalską.....

Stara Kuźnia w Dąbrówce Szczepanowskiej specjalizuje się w projektowaniu i ręcznym wykonaniu dekoracyjnych elementów kutych do domu i ogrodu.



Altany, pergole, balustrady, bramy, ogrodzenia, kraty okienne, barierki do schodów i balkonów, elementy do ławek ogrodowych, ozdobne uchwyty i zegary słoneczne.



.... tworzymy piękno na pokolenia

Dąbrówka Szczepanowska 163
33-115 Janowice, Gmina Pleśna
Tel: 604 978 356
e-mail: kuznia-dabrowka@o2.pl
www.kuznia-dabrowka.pl

„Schetynówka” dla Gminy Tarnów

Siedemset tysięcy złotych w ramach „Narodowego Programu Przebudowy Dróg Lokalnych 2008 – 2011” zwanego potocznie „schetynówkami” otrzyma samorząd Gminy Tarnów. Promesę w tej sprawie podpisali w Małopolskim Urzędzie Wojewódzkim w Krakowie we wtorek, 2 marca wójt Gminy Tarnów Grzegorz Kozioł oraz Skarbnik Gminy Irena Podraza. Z pozyskanych środków modernizowana będzie druga część ulicy Topolowej w Zgłobicach aż do ulicy Stachury w Koszycach Wielkich. - Kosztorys opiewał na kwotę 2 milionów złotych i staraliśmy się o środki w wysokości 50 % wartości kosztorysowej, natomiast po przetargu cena spadła do 1,4 miliona złotych, stąd właśnie taka wysokość dofinansowania – podkreśla wójt Grzegorz Kozioł. Na inny, bardziej gospo-



darski aspekt zwraca uwagę zastępca wójta Sławomir Wojtasik: - Już w tym roku połączymy Zgłobice z Koszycami Wielkimi piękną oświetloną drogą ze ścieżką rowerową i zatokami – podkreśla.

Gminny etap Turnieju Wiedzy Pożarniczej rozstrzygnięty

W środę, 10 marca w Remizie Ochotniczej Straży Pożarnej w Porębie Radlnej odbył się gminny etap Turnieju Wiedzy Pożarniczej pod nazwą „Młodzież zapobiega pożarom”. Został on przeprowadzony w trzech grupach wiekowych. Pierwszą grupę stanowiła młodzież szkół podstawowych. W tej kategorii pierwsze miejsce zajęła Edyta Kędzior (OSP Łękawka). Tuż za nią uplasował się Maciej Krzyśko (OSP Łękawka), zaś trzecie miejsce zajął Bartłomiej Kinstler (OSP Zgłobice). W grupie

drugiej – młodzieży gimnazjalnej triumfował Adrian Bisek (OSP Jodłówka-Wałki) przed Agnieszką Hałun (OSP Łękawka) i Sylwestrem Dęboszem (OSP Jodłówka-



Wałki), natomiast w grupie trzeciej, którą tworzyła młodzież szkół ponadgimnazjalnych zwycięzcą został Mateusz Ciężadło (OSP Jodłówka-Wałki). Na drugim miejscu znaleźli się Damian Kowalski, a na trzecim Jakub Sobal (obaj z OSP Wola Rzędzińska). Konkurs miał charakter testów pisemnych. Do następnego etapu turnieju – powiatowego zakwalifikowali się zdobywcy pierwszych i drugich miejsc z wszystkich grup wiekowych. Zwycięzcy otrzymali nagrody ufundowane przez Samorząd Gminy Tarnów.

Poświęcenie pamiątkowej tablicy w Jodłówce-Wałkach

W niedzielę, 14 marca biskup Wiesław Lechowicz w kościele w Jodłówce-Wał-



kach odsłonił i poświęcił pamiątkową tablicę poświęconą Janowi Pawłowi II z okazji piątej rocznicy Jego śmierci. Tablica autorstwa krakowskiego profesora

ra Czesława Dźwigaja – najpopularniejszego w naszym kraju twórcy pomników i tablic upamiętniających Jana Pawła II – jest wykonana z brązu i przedstawia

Papieża w stroju pontyfikalnym. Jej fundatorami są zamilowani filantropi – Irena i Marian Szymański z Chicago. W uroczystości wzięli obok wspomnianego już biskupa Wiesława Lechowicza, miejscowych kapłanów

ks. Mariana Hyjka i ks. dr. Tadeusza Wolaka oraz proboszcza parafii NSPJ w Tarnowie ks. Antoniego Bielaka, wzięli udział wójt Grzegorz Kozioł, miejscowi radni Ryszard Cop i Mieczysław Klósek, sołtys Lucjan Olszówka, mieszkańcy Jodłówki-Wałek oraz radny powiatowy Stanisław Bańbor. Inicjatorem uroczystości był Polonus z Chicago Jan Jaworski.

Recytowali poezję ks. Jana Twardowskiego

W środę, 17 marca, w Tarnowcu został rozstrzygnięty konkurs poezji zatytułowany „Uśmiech ks. Jana Twardowskiego”. Ponieważ uczestnicy konkursu recytowali poezję ks. Twardowskiego, patrona bibliotek Gminy Tarnów, finał został zorganizowany w tarnowieckiej bibliotece. Pierwszą nagrodę przyznano Annie Tyrce za interpretację wiersza „W klasie”, drugą otrzymała Julia Jamróg recytująca wiersz „Tak”, natomiast trzecie miejsce zajęła Natalia Wajdowicz za wiersz „Lubić”. Wyróżniono również wystąpienia Magdaleny Masłowskiej i Agnieszki Wajdy, a wszyscy uczestnicy konkursu otrzymali pamiątkowe dyplomy i słodczyce. Te niecodzienne odwiedziny w bibliotece tak bardzo przypadły do gustu tarnowieckim uczniom, że niektórzy z nich od razu zadeklarowali chęć udziału w przyszłorocznych eliminacjach.

dokończenie ze strony 1

Te pieniądze trafiają do budżetu gminy automatycznie i nie trzeba – jak w przypadku organizacji pożytku publicznego – zabiegać o przekonanie podatnika, aby przekazał je właśnie na ten, a nie inny cel. Niemniej jednak nie zwalnia to gminy z obowiązku zabiegania o nie, bowiem do budżetu gminy trafia PIT tylko od tych mieszkańców, którzy są zameldowani na jej terenie, a to oznacza, że każdy, kto fizycznie mieszka na terenie gminy, a nie dopełnił obowiązku zameldowania, faktycznie swoimi podatkami wspomaga rozwój in-

nych miejscowości. Nie ma więc moralnego prawa, aby używać argumentu „płacę podatki, więc wymagam”. W tym przypadku nie ma możliwości jego zastosowania.

Argument ten do znużenia powtarza w podczas spotkań z mieszkańcami i przy wielu innych okazjach wójt Grzegorz Kozioł. - Mamy kryzys, więc dochody do budżetu znacznie się zmniejszyły. Nie odczuwamy tego aż tak bardzo, bo na razie funkcjonują fundusze pomocowe, z których korzystamy. Kiedyś jednak te fundusze się skończą. Dlatego, chcąc dalej rozwijać naszą gminę, musimy poszukiwać źródeł

zwiększenia jej dochodów. A w tym miejscu widzę poważną dziurę, przez którą wyciekają nam pieniądze, bo według naszych szacunków nawet tysiąc osób może mieszkać na terenie gminy bez zameldowania. W skali gminy są to potężne pieniądze. Jeśli bym tego głośno nie artykułował, popełniłbym grzech zaniechania – podkreśla wójt Gminy Tarnów.

Co zatem ma jeden procent do prawie trzydziestu siedmiu? Bardzo wiele. Stanowią bowiem realną kwotę, którą możemy przeznaczyć i wykorzystać dla wspólnego dobra. Wystarczy tylko chcieć.



Nasze najnowsze projekty:

Wyższe Seminarium Duchowne w Tarnowie



Plac Rekreacyjno-Wypoczynkowy
w Zgłobicach



- Profesjonalne projektowanie i zakładanie ogrodów
- Szkołka krzewów ozdobnych
- Zielony serwis

FLORTAR, Tarnowiec, ul. Najdałówka 12
tel. 505-718-551

www.OgrodyTarnow.pl



Dzień, w którym



W dzień po pożarze wydawało się, że w tym domu już nie da się zamieszkać...

Poniedziałku, 25 stycznia 2010 roku rodzina Wójtowiczów z Woli Rzędzińskiej nie zapomni chyba do końca życia. Tego bowiem dnia, tuż koło południa stanął w ogniu ich dom. Przyczyną tragedii rodziny Wójtowiczów było zapalenie się sadzy w kominie. - Było to około godziny 12.00 – mówi Władysław Wójtowicz. - Zona była w kuchni, a ja byłem piętro niżej. W pewnym momencie zauważyłem przez okno lecący z kominą jakby spalony papierek. Pomyślałem, że zapaliło się w kominie. Wyszedłem na pole, by zobaczyć, jak się dymi z kominą. W tym momencie już dwóch mężczyzn przeskakiwało przez bramkę, bo

reklama

domu jest niepełnosprawna osoba. Dołączył do nich także sąsiad. Szybko wynieśli żonę na zewnątrz. Bałem się otworzyć drzwi do pokoju, w którym wybuchł pożar ze strachu, że nastąpi wybuch i wyrzuci mnie razem z drzwiami. Obcy człowiek, którego chciałbym poznać, otworzył drzwi i gaśnicą z samochodu zaczął gasić, po czym wybiegł na zewnątrz na drogę, by zatrzymać samochody i pożyczyć drugą gaśnicę, ale każdy z zatrzymanych kierowców twierdził, że ma niesprawną – relacjonuje Władysław Wójtowicz. Kto wie, gdyby któryś z kierowców wtedy dał gaśnicę, być może ogień by się tak nie rozprzestrzenił, być może dom udałoby się uratować.



...a w marcu już wiadomo, że Rodzina Wójtowiczów wkrótce do niego się przeprowadzi.

A tak ogień rozprzestrzenił się na całe piętro i „poszedł” na górę. Szybko zajął się dach. Rodzina Wójtowiczów w krótkim czasie

straciła dorobek całego życia.

Jednak dzień 25 stycznia jest równocześnie dniem nadziei, dniem, w którym w Wójtowiczach nie umarła wiara w ludzką dobroć. Natychmiast z pomocą poszkodowanej rodzinie pośpieszyli ludzie zarówno Ci bliscy – krewni, przyjaciele i sąsiedzi, ale także i ci nieznan, którzy o tragedii Wójtowiczów dowiedzieli się z mediów. Od razu zareagował też samorząd Gminy Tarnów. - Na początek przeznaczylismy dla państwa



podaruj nam **1%**
podatku

Stowarzyszenie "Dajmy Dzieciom Miłość" ul. Rzemieśnicza 22, 33-113 Złobice

KRS: 0000019095, www.ddm.xk.pl

ocalała nadzieja

Wójtowiczów dziesięć tysięcy złotych – mówi wójt Grzegorz Koziół. - Na ich prośbę zamówiliśmy także kontener na odpady oraz skierowaliśmy dwóch pracowników do pomocy w uprzątnięciu i zabezpieczeniu domu. Chcieliśmy zabezpieczyć nocleg i pomieszczenie dla rodziny, ale – jak się okazało – sąsiedzi zaferowali pomoc wcześniej – dodaje. - Sąsiedzi, którzy oprócz noclegu, zapewnili nam także wyżywienie i wszystko, co było nam potrzebne – mówi Władysław Wójtowicz. - Elżbieta i Wiesław Lisowie udostępnili nam swój dom i powiedzieli, że nawet trzy lub cztery lata możemy w nim mieszkać. Bardzo dużo pomogli też państwo Tutajowie – właściciele sklepu. Piekarnie zostawiały u nich chleb dla Wójtowiczów, Stanisław Bańbor przywoził drożdżówki ze swojej cukierni, a Taurus – jedzenie.

Od razu też

pospieszono z pomocą

mającą na celu doprowadzenie domu do stanu sprzed pożaru. - Nie trzeba było mówić ludziom, co mają robić, to było tak, że każdy, kto przyszedł, brał się do roboty tak jak u siebie w domu. W ciągu kilku najbliższych dni były zrobione porządki i skute ściany. Samego gruzu zostały wywiezione cztery kontenery – podkreśla Władysław Wójtowicz. Bardzo mocno w pomoc zaangażował się sołtys-radny Mieczysław Nytko, który stał się dla Wójtowiczów niemal członkiem rodziny.

Od razu swoją pomoc zadeklarowały różne firmy. - Z firmy Bolesława Budzika

Elektromeg zadzwonili już na drugi dzień, żeby nie szukać elektryka. Ta firma zrobiła całą instalację elektryczną. Później przyjechali hydraulicy zrobili kanalizację, wodę, centralne. Firma Wod-Kan-Gaz dał grzejniki na cały dom, a firma Stanisława Mroza i Stanisława Kutę z Woli Rzędzińskiej wykonała całą instalację elektryczną – relacjonuje Władysław Wójtowicz. Swoją pomoc dla Wójtowiczów od razu zadeklarowało też Stowarzyszenie Dajmy Dzieciom Miłość, które wzięło na siebie odbudowanie dachu. - W tym samym czasie, co Stanisław Bańbor przyjechał do nas Józef Firmuga właściciel firmy Mateo. Do wykonania prac budowlanych dał ludzi, którzy nieodpłatnie pracowali u nas półtora miesiąca. Nie trzeba chodzić za ludźmi, za firmami, bo sami się zgłaszają i oferują pomoc – mówi Władysław Wójtowicz. Trans-Bud dał okna, płytki, kleje, parapety, na pozostałe towary udzieliła bardzo dużych rabatów. Tarnawa dała wkład kominowy, który nieodpłatnie zamontowała firma Prohamo. Mariusz Szatko z Woli Rzędzińskiej udostępnił nieodpłatnie koparkę i samochód.

Pomoc dla rodziny Wójtowiczów

przerodziła się niemal w pospolite ruszenie.

Wolański Caritas zorganizował zbiórkę do puszek. Podobnie ofiarni byli mieszkańcy Zalasowej – rodzinnej miejscowości Wójtowiczów, gdzie zbiórkę do puszek zorganizowała Ochotnicza Straż Pożarna. -Bardzo dużo pomogła nam też rodzina. Zbiórkę pieniędzy zrobiły też firmy z Zalasowej – podkreśla Władysław Wójtowicz.

Bardzo wiele osób odpowiedziało na opublikowane na stronie internetowej gminy i w mediach apele. Zgłosiła się m.in. Fundacja Mimo wszystko Anny Dymnej, która obiecała sprzęt rehabilitacyjny dla pani Celiny. - Na razie jednak go nie odebraliśmy, bo nie mamy go gdzie trzymać – mówi Władysław Wójtowicz, który nie znajduje słów, którymi mógłby podziękować wszystkim za pomoc.

Władysław Wójtowicz z dumą oprowadza po swym starym-nowym domu. Pokazuje nowy dach, regipsowe ściany, przygotowane do montażu grzejniki. Już wkrótce Wójtowiczowie ponownie się do niego sprowadzą. To ważne, ale kto wie, czy nie ważniejsze jest, że wraz z pożarem nie zginęła nadzieja. - Dobrze, być wójtem w takiej gminie, w której ludzi stać na dobroć serca – konkluduje wójt Grzegorz Koziół.

Składamy gorące podziękowania wszystkim firmom i ludziom dobrej woli, którzy pospieszyli z pomocą w odbudowie naszego domu po pożarze.

Dziękujemy za wszelką pomoc materialną oraz za każde wsparcie duchowe, jakiego udzielono nam w tych trudnych dla nas dniach.

Władysław i Celina Wójtowiczowie z rodziną



Tak wyglądał dach domu Wójtowiczów tuż po pożarze...



...a dziś Władysław Wójtowicz z dumą oprowadza po swoim nowym-starym domu.



Ludzie Roku z Gminy Tarnów

Dwie, spośród sześciu nominowanych osób z terenu naszej gminy, uzyskało tytuł „Człowiek Roku” w plebiscytcie zorganizowanym przez dziennik „Polska Gazeta Krakowska”.

Liczba nominowanych do tytułu mieszkańców gminy była w tym roku rekordowa. Wśród pięćdziesięciu pięciu nominowanych znaleźli się: Stanisław Bańbor, Wiesław Frys, Józef Lazarowicz, Jan Nowak, Ewa Sojat i Maria Srebro. Z tego grona w głosowaniu czytelników popularnego dziennika największym uznaniem cieszyli się Stanisław Bańbor oraz Maria Srebro i to właśnie im przypadł ten zaszczytny tytuł. Uroczyste wręczenie tytułów odbyło się w piątek, 26 marca w wielickiej kopalni soli.

- Bardzo się cieszę, że te osoby znalazły uznanie w oczach czytelników „Gazety Krakowskiej”, bo są to osoby znane i uznane w naszej społeczności lokalnej – mówi wójt Grzegorz Koziół. - Stanisław Bańbor to znany przedsiębiorca, człowiek, któremu powiodło się w biznesie, ale nie poprzestał na tym. Wszyscy znamy założone przez niego Stowa-

rzyszenie Dajmy Dzieciom Miłość i dobro przez nie świadczone. Wspomnę tylko ostatnią historię – sfinansowanie odbudowy spalonego dachu rodzinie Wójtowiczów z Woli Rzędzińskiej. Drugą laureatkę, Marię Srebro, kierowniczkę Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej i moją podwładną nazywam czasami „Matką Teresą z Gminy Tarnów”, bo nie znam drugiej osoby tak mocno zaangażowanej w sprawę pomocy potrzebującym. Podziwiam nieraz jej umiejętność rozmowy z ludźmi potrzebującymi, pamięć o każdym najdrobniejszym nawet szczególe, znajomość prowadzonych przez nią zagadnień tak szczegółowa, że wręcz nieprawdopodobną. W przypadkach losowych, jak zalania, pożary, ona jest na miejscu tuż po służbach ratowniczych i organizuje pomoc. Nie wyobrażam sobie funkcjonowania naszego GOPS-u bez pani Marii – dodaje.

Podobnie dobre zdanie wójt Gminy Tarnów ma o pozostałych nominatach, którzy mieli mniej szczęścia w głosowaniu czytelników. - Wiesław Frys to, podobnie jak Stanisław Bańbor, znakomity biznesmen znany ze swej działalności filantropijnej. Z Józefem Lazarowiczem i Ewą Sojat współpracujemy bardzo ściśle, bo to dyrektorzy naszych placówek oświatowych, jednocześnie bardzo mocno zaangażowani

w działalność na rzecz lokalnych społeczności. Jan Nowak – sołtys z Tarnowca i Wiceprzewodniczący Rady Gminy, zaangażowany nie tylko w swą działalność społecznikowską, ale również w pomoc Polakom na Wschodzie, już w ubiegłym roku zajął wysoką lokatę w konkursie na Najlepszego Sołtysa Małopolski.

Oczywiście marzeniem moim byłoby, aby laureatami zostali wszyscy nominaci z terenu naszej gminy, ale jestem realistą i zdaję sobie sprawę, że konkurencja była bardzo duża. Niemniej jednak wynik ten uważam za bezsporny sukces – podkreśla wójt Grzegorz Koziół.

Na „Ludzi Roku” głosowali czytelnicy dziennika „Polska Gazeta Krakowska” wysyłając drukowane w tej gazecie kupony. Po upływie terminu ich nadsyłania zebrała się Kapituła Plebiscytu, która przypieczętowała wybór dziesięciu laureatów. Zostało nimi pięciu pierwszych kandydatów z największą liczbą głosów i następnych pięciu wyłonionych przez Kapitułę na podstawie następujących kryteriów: szacunek, jakim kandydat cieszy się w środowisku, aktywność kandydata i jego zasługi w 2009 roku. Nie bez znaczenia i w tym przypadku była liczba oddanych na nominata głosów.

Do tematu powrócimy w kolejnym numerze „Nowin Tarnowskiej Gminy”.





Noworocznych spotkań czas



Tradycyjnie w styczniu w Gminie Tarnów miały miejsce spotkania noworoczne najstarszych mieszkańców miejscowości z udziałem przedstawicieli samorządu.

Ze względu na okoliczności, miały one charakter spotkań oplatkowych połączonych z łamaniem się oplatkiem, życzeniami, a niejednokrotnie także modlitwą. Spotkania zostały zorganizowane w każdym sołectwie: 9 stycznia – w Koszycach Wielkich i Błoniu, 10 stycznia – w Jodłówce-Wałkach i Białej, 16 stycznia – w Tarnowcu, Zgłobicach i Radnej, 17 stycznia – w obydwu sołectwach Woli Rzędzińskiej, 19 stycznia – w Zawadzie, 21 stycznia – w Łękawce oraz 23 stycznia – w Koszycach Małych i Zbylitowskiej Górze.

Oprócz seniorów z poszczególnych miejscowości, przedstawiciele samorządu Gminy Tarnów oraz miejscowych duszpasterzy w spotkaniach noworocznych nierzadko uczestniczyli znakomici goście. Na przykład seniorzy z Tarnowca gościli w swoim gronie Komendanta Policji Komisariatu Tarnów-Centrum Jana Pytkę, na oplatku w Zgłobicach był Biskup Kamieniecko-Podolski Leon Dubrawski, poseł Józef Rojek oraz Wicemarszałek Województwa Małopolskiego Roman Ciepiela. Ci dwaj ostatni uczestniczyli także w spotkaniu dla seniorów miejscowości Radlna, Poręba Radlna i Nowodworze, które odbyło się w domu wielofunkcyjnym w Radnej, zaś poseł Józef Rojek obecny był także na spotkaniu z najstarszymi mieszkańcami Woli Rzędzińskiej I oraz Zbylitowskiej Góry. W spotkaniu w tej ostatniej miejscowości uczestniczył także poseł Edward Czesak.

W swoich wystąpieniach goście podkreślali unikalny charakter spotkań oplatkowych w Gminie Tarnów. Najbardziej dobit-

nie wyraził to marszałek Roman Ciepiela, który na spotkaniu oplatkowym w Zgłobicach podkreślał m.in.: - Jeżdżę dużo po Małopolsce, ale tylko w Gminie Tarnów są takie spotkania dla seniorów. Widzę, że pan wójt pyta was o radę. I tak powinno być, bo mądra władza słucha takich rad, a mądry wójt tym bardziej – dodawał.

Na każdym spotkaniu, słowa do jego uczestników kierował także wójt Grzegorz Koziol. Zazwyczaj brzmiały one podobnie. Oprócz życzeń wóldarz Gminy Tarnów podkreślał rolę mądrości, jaka łączy się z wiekiem i zwracał się z prośbą o radę. Prosił także o życzenia. - Oprócz zdrowia życzenie nam wytrwałości, której potrzeba, aby zrealizować nasze plany i dokończyć rozpoczęte inwestycje – mówił.

Cykl noworocznych spotkań oplatkowych odbył się w styczniu, a już pod koniec lutego reprezentanci gminnego samorządu ruszyli znów do poszczególnych sołectw, aby podczas zebrań wiejskich wsłuchiwać się w głos mieszkańców i ich rady.



V Gminny Konkurs poświęcony Janowi Pawłowi II

W środę 3 marca w Szkole Podstawowej w Błoniu odbył się V Gminny Konkurs poświęcony Janowi Pawłowi II. W związku z obchodzonym w Kościele Rokiem Kapłańskim tematem przewodnim były słowa Ojca Świętego: „Dar i tajemnica”.

Konkurs rozgrywany był w trzech kategoriach: wiedzy, plastyczny i literacki. Jury w składzie: Elżbieta Chrzaszcz – zastępca Wójta Gminy Tarnów, Józef Kostecki – Star-



szy Wizytator Kuratorium Oświaty i ksiądz Wiesław Czaja – proboszcz Parafii Błonie – nagrodziło pierwszym miejscem w konkursie literackim Karolinę Machalską ze Szkoły Podstawowej nr 2 w Woli Rzędzińskiej. Drugie miejsce zajęła Dominika Karczmarczyk z tej samej szkoły, a trzecie – Edyta Kurczab ze Szkoły Podstawowej w Porębie Radlnej.

W konkursie wiedzy zwyciężył Marek Burnat ze Szkoły Podstawowej w Błoniu przed Joanną Janus i Karoliną Furmańską – obie ze Szkoły Podstawowej nr 2 w Woli Rzędzińskiej. Wyróżnienie przyznano Agacie Nowak ze Szkoły Podstawowej w Łękawce.

W konkursie plastycznym, którego hasłem było: „Jan Paweł II – Człowiek Słowa Bożego – powołany do świętości” uczestnicy w liczbie 151 osób zostali podzieleni na trzy kategorie wiekowe. Wśród dzieci przedszkolnych pierwsze miejsce zajęła Karolina Turaj z Poręby Radlnej, drugie Sandra Wnękowicz, a trzecie Kacper Szatko – oboje ze Zbylitowskiej Góry. W kategorii uczniów klas I-III najlepszy okazał się Bartłomiej Czapkowicz ze Szkoły Podstawowej w Porębie Radlnej, drugie miejsce otrzymała Vanessa Pyrek, a trzecie Aleksandra Podraza – obie ze Zbylitowskiej Góry. W gronie uczniów klas IV-VI wygrała Magdalena Matzner ze Zgłobic, drugie miejsce przypadło Wiktorii Nowak z Łękawki, zaś trzecie – Ewelinie Zajac z Poręby Radlnej.

W konkursie wzięły udział dzieci z terenu Gminy Tarnów, a zorganizowały go: Szkoła Podstawowa w Błoniu oraz Centrum Animacji Kulturalnej Gminy Tarnów. Honorowy patronat objęli: Biskup Tarnowski Wiktor Skworc oraz Wójt Gminy Tarnów Grzegorz Koziol. - Jego celem było przybliżenie postaci wielkiego Rodaka, a w szczególności wydarzeń związanych z początkami życia kapłańskiego Jana Pawła II – podkreśla Artur Puciłowski dyrektor Szkoły Podstawowej w Błoniu.

Uroczyste podsumowanie i wręczenie nagród konkursu miało miejsce w poniedziałek, 15 marca w sali konferencyjnej urzędu Gminy Tarnów.

I miejsce w konkursie literackim – Karolina Machalska

Szkoła Podstawowa nr 2 w Woli Rzędzińskiej

nauczyciel-opiekun: Katarzyna Tadel

Jan Paweł II – kapłan bliski ludziom współczesnym

W dzisiejszych czasach dla wielu ludzi liczą się tylko rzeczy materialne. Ci ludzie zapomnieli o innych, potrzebujących naszej pomocy. Skupili się na sobie i własnych potrzebach. Ale przecież świat nie tworzy jeden człowiek, lecz wszyscy: wierzący i niewierzący. Wyznawcy różnych religii często walczyli ze sobą, krzywdząc przy tym niewinnych. Jeden człowiek zdołał przerwać tę bezsensowną walkę i zjednoczyć nas, był to Jan Paweł II.

Ten papież kochał wszystkich ludzi, spotykał się z nimi podczas pielgrzymek, przynosił im modlitwę i słowo otuchy. Ojciec Święty był bardzo miłosiernym człowiekiem. Potrafił przebaczać bliźnim nawet największe wyrządzone krzywdy.

Jan Paweł II podczas modlitwy wydawał się być przepelniony dobrocią. Nigdy nie odmawiał pomocy ludziom, którzy go o nią prosili. Choć sam był schorowany, potrafił natchnąć każdego siłą Słowa Bożego. Papież nie krył swojego bólu. Właśnie nim dodawał otuchy ludziom ciężko chorym.

Polski Papież bardzo lubił dzieci i młodzież. Dzięki niemu powstało PAPIESKIE DZIEŁO MISYJNE DZIECI, które do dziś funkcjonuje i wspomaga dzieci z krajów misyjnych.

Ten Papież potrafił dotrzeć do każdego, znaleźć wspólny temat rozmowy i pomóc w rozwiązaniu problemu. Ojciec Święty spotykał się też z ludźmi z biednych krajów. Nie bał się chorób, które w nich panowały. Można było powiedzieć, że ryzykował życie, by spotkać się z wiernymi.

Zawsze, gdy był w poszczególnym kraju, starał się powiedzieć chociaż jedno zdanie w danym języku.

Jan Paweł II działał tak wiele, w tylu ważnych sprawach, pozostając zawsze zwykłym człowiekiem. Powinien być wzorem dla ludzi współczesnych i przyszłych pokoleń.

Konkurs Czytelniczy w Zbylitowskiej Górze

Jako dwukrotni laureaci „Gminnego Konkursu Czytelniczego” mieliśmy kolejną okazję gościć w naszej szkole przedstawicieli z dwunastu szkół naszej gminy. Były to zespoły wyłonione w ramach szkolnych etapów tego konkursu wśród uczniów kl. I-III. Hasło tegorocznego V Gminnego Konkursu Czytelniczego „Lubię i umiem czytać” brzmiało „W krainie wyobraźni”.

Aby uczniowie mogli wczuć się w atmosferę i przeżywać przygody wraz z bohaterami przeczytanych lektur stworzono odpowiednią scenografię. Dzieci, pracując w trzysobowych zespołach, bardzo aktywnie przystąpiły do wykonywania kolejnych zadań. Ambitnie rywalizowały, starając się wykazać jak największą wiedzę i umiejętnością współpracy w zespole. Jak wyrównana była ta rozgrywka, świadczyć może zaledwie pół punktowa przewaga laureatów tegorocznego konkursu, którymi zostali uczniowie z Tarnowca. Tuż za nimi byli uczniowie z Zawady i ze Zbylitowskiej Góry, którzy zdobyli ex aequo po 55 punktów. Kolejne miejsca zajął zespół z Ko-

szyc Wielkich. W tym samym czasie, w innej sali spośród dwunastu uczniów wyłoniono „Gminnego Mistrza Czytania”, którym został Bartosz Kwiek z Tarnowca.

Po wykonaniu zadań czekał na dzieci słodki poczęstunek. Najmilszym momentem, na który czekały wszystkie dzieci, było pojawienie się wójta Grzegorza Koziola, który docenił wysiłek wszystkich dzieci i wręczył zasłużone nagrody i dyplomy. Każdy uczestnik

konkursu otrzymał nagrodę książkową, a zwycięzcy oprócz cennych książek i nagród otrzymali też pamiątkową statuetkę, a „Mistrz Czytania” - medal z dedykacją.

Na zakończenie spotkania dyrektor Zespołu Szkół Publicznych w Zbylitowskiej Górze Agnieszka Papuga pogratulowała wszystkim dzieciom ogromnej wiedzy i podziękowała za przybycie wszystkim uczestnikom i gościom.

Barbara Rybska, Alicja Grzyb



CO POWIE RYBA?

DWÓR



nego urzędnika, który w latach dziewięćdziesiątych nacjonalizację dworu uznał za niezgodną z prawem. W konsekwencji dotychczasowy użytkownik – WODR – miał przestać się już czuć jego gospodarzem, a spadkobiercy nie byli jeszcze pełnoprawnymi właścicielami. Jednak

Gdy kilka lat temu przyjechałem do Zgłobic i zobaczyłem zrujnowany dziewiętnastowieczny dwór, w pierwszej chwili pomyślałem, że oto stoję przed kolejnym pięknym zabytkiem naszej architektury, który padł ofiarą kilkudziesięcioletnich zaniedbań komunistycznej władzy. Jak się okazało, historia tego dworu jest zupełnie inna. Po wojnie, gdy w wyniku dekretu PKWN został przejęty przez Skarb Państwa, pełnił między innymi rolę budynku szkolnego dla zgłobicznych dzieci, a potem jako siedziba Wojewódzkiego Ośrodka Doradztwa Rolniczego przeszedł generalny remont i renowację. Widziałem jego fotografie z tamtych lat i wysłuchałem wielu opowieści o zabytkowych piecach, znakomicie odrestaurowanych podłogach, pięknej elewacji budynku i zadbanym parku. Dworkowi nie tylko przywrócono dawną świetność, ale także wykonano wiele prac, dzięki którym był bez wątpienia w lepszym stanie niż za czasów ostatnich jego właścicieli.

O zniszczeniu zabytku najprawdopodobniej przesądziła decyzja ministerial-

niezależnie od reprivatyzacyjnych perturbacji, po prostu w tym czasie nikt przewidłowo nie zabezpieczył dworu przed rabunkiem. Nie mieszkamy w Holandii, gdzie bez obawy można zostawić na ulicy nie zamknięty rower czy nawet samochód, u nas na łatwą zdobycz w opuszczonych budynkach ruszają zastępy „złomiarzy” i złodziei stolarki budowlanej, parkietu oraz ceramiki sanitarnej. Po całkowitym ograbieniu dworu, dzieła ruiny dokończył deszcz ze śniegiem, który zniszczył pozbawione rynien ściany i przeciekł przez dziurawy dach.

I pewnie moje utyskiwania nad urzędniczą bezmyślnością i ludzką nieodpowiedzialnością, zakończyłyby ten felieton, gdyby nie fakt, że w ubiegłym roku został wydany wyrok, tym razem ostatecznie przyznający spadkobiercom prawo do dysponowania majątkiem ostatnich właścicieli. Nie kwestionując tego wyroku, ale pozwolę sobie jednak na pewną uwagę. Trudno doprawdy pogodzić mi się z tym, że skutki nieprawidłowego wykonania de-

krety o reformie rolnej sprzed przeszło sześćdziesięciu lat musi ponosić nie skarb państwa, lecz gmina. Majątek przyznany spadkobiercom to przecież nie tylko dwór, lecz także teren zgłobiczkiego boiska, szkoły podstawowej i ośrodka zdrowia. Gdyby przyjąć zasadę, że budynek należy do tego, kto jest właścicielem działki, to w tej chwili okazuje się, że spadkobiercy stali się tak jakby właścicielami boiska, szkoły, ośrodka zdrowia, a nawet remizy OSP. A przecież jak to na wsi z reguły bywało, ośrodek i szkołę w Zgłobicach wybudowano również dzięki pracy społecznej mieszkańców. Sprawa jest bardzo trudna i ciężko będzie znaleźć z niej jakieś salomonowe wyjście. Nie chciałbym znaleźć się na miejscu wójta, który na razie walczy o prawo do zasiedzenia, ale trzeba się liczyć z tym, że być może już wkrótce przyjdzie samorządowcom szukać pieniędzy na wykup szkoły i przedszkola w budżecie gminy, a tym samym zrezygnować z remontów niektórych dróg lub innych gminnych inwestycji.

Na zakończenie pozwolę sobie na pewną refleksję. W naszej historii złotymi zgłoskami zapisało się wiele rodów magnackich i szlacheckich, których przedstawiciele fundowali między innymi: szkoły, uczelnie, ochronki dla dzieci, domy dla seniorów oraz przekazywali swoje zbiory muzeom i bibliotekom. Właściciele zgłobiczkiego dworu również podejmowali podobne działania, na przykład przed laty ofiarowali działki pod budowę starej szkoły i remizy strażackiej. Lecz dziś, gdy słucham mieszkańców Zgłobic zaniepokojonych niszczeniem dworu i reprivatyzacyjnymi problemami władz gminy, trudno oprzeć się wrażeniu, że spadkobiercy dopisują do historii Zgłobic nowy, ale raczej mało chwalebny dla siebie rozdział.

Adam Ryba

NIE WYPALAJMY TRAW!

Po długiej i męczącej zimie przyszła wreszcie wyczekiwana przez nas wiosna. Wraz z nią nadszedł czas na porządky z nimi rozpoczął się sezon wypalania traw. Na polach, łąkach, nieużytkach, w przydrożnych rowach a nawet wśród-pólnych zadrzewieniach pojawiają się niszczące i niebezpieczne płomienie. Od lat wielu mieszkańców gminy wypala trawy, wierząc, że przez to zniszczy się nasiona chwastów, a popiół użyźni ziemię. Niestety, kto tak myśli, jest w błędzie. Wypalając trawy, niszczy się ich zawiązki, wyjaławia ziemię, pozbawia się ptaków gniazd, zabija owady. Równowaga w przyrodzie, która jest istotą współistnienia wszystkich gatunków, zostaje bezpowrotnie zburzona.

Wypalanie traw staje się także częstą przyczyną wielu ludzkich tragedii –

ogień dociera do zabudowań gospodarskich i obszarów leśnych oraz do terenów o szczególnie cennych walorach przyrodniczych, jak rezerваты czy użyt-

ność, stając się przyczyną kolizji i wypadków samochodowych.

- Wierząc w mądrość mieszkańców naszej Gminy proszę wszystkich o zwraca-

Podstawa prawna:

Ustawa z dnia 16 kwietnia 2004 roku o ochronie przyrody

Art. 124. Zabrania się wypalania łąk, pastwisk, nieużytków, rowów, pasów przydrożnych, szlaków kolejowych oraz trzcinowisk i suwarów.

Art. 131. p. 12 Kto wypala łąki, pastwiska, nieużytki, rowy, pasy przydrożne, szlaki kolejowe, trzcinowiska lub suwary podlega karze aresztu albo grzywny.

ki ekologiczne. Każdej wiosny w Polsce na skutek wypalania traw płoną dziesiątki hektarów lasu, nierzadko ogień pochłania także ludzkie osiedla. W trakcie takich pożarów ginie co roku od kilku do kilkunastu osób. Gęsty dym ściekający się na drogach ogranicza widocz-

nie szczególnej uwagi na dzieci i dorosłych, którzy nieświadomi czyhających zagrożeń podpalają trawy. Skończmy z tą złą tradycją – apeluje wójt Grzegorz Koziół. - Równocześnie chciałbym przypomnieć, że wypalanie traw jest zabronione przez polskie prawo – dodaje.

Pod Okiem Opatrzności

Nagonka na krzyże jest opatrznościowym dopustem Bożym, przynoszącym błogostawione owoce dla Kościoła Powszechnego

W nocy z 17 na 18 grudnia 2009 roku na zlecenie szwedzkiego obywatela, polscy złodzieje ukradli i uszkodzili metalowy napis w języku niemieckim „Arbeit macht frei” (praca czyni wolnym) wiszący na bramie byłego hitlerowskiego obozu koncentracyjnego KL Auschwitz-Birkenau. Ten zdjęty z bramy historyczny napis pocięli na trzy części, a potem przetransportowali do Czernikowa koło Torunia i zakopali w lesie. Nie zauważyli, że po drodze zgubili oderwaną literę „i”. A Szwedzki zleceniodawca miał w planie wzbogacić swoją kolekcję pamiątek o nowe trofeum z Oświęcimia. Jak podaje oświęcimskie martyrologium, ten napis wisiał od lipca 1940 roku na obozowej bramie, przez którą w czasie okupacji niemieckiej codziennie przechodziły – czytając go – tysiące więźniów.

Nie tylko polskie, ale i zagraniczne media potępiły tę kradzież. Nazwały ten czyn aktem wandalizmu, zbeszczeszczeniem muzeum w Oświęcimiu, skandalem na miarę światową, naruszeniem symbolu nieludzkiego systemu i pamięci o jego ofiarach oraz profanacją miejsca uświęconego przez śmierć wielu tysięcy więźniów. Dobrze, że dzięki błyskawicznej akcji polskiej policji, już 20 grudnia udało się odnaleźć historyczny napis i przekazać go do konserwatorskiej pracowni oświęcimskiego muzeum.

Świat potępił ściągnięcie hitlerowskiego napisu w Auschwitz-Birkenau – symbolu pogardy dla człowieka i ludzkiego cierpienia. A jakich słów potępienia należałoby użyć względem tych, którzy chcieliby pościągać krzyże w naszym kraju, a może w całej Europie czy na świecie? Na pewno gorszych słów i z większym oburzeniem. A może chcieliby ściągnąć nawet krzyż z Giewontu, bo stoi na miejscu publicznym, górując nad całą Polską. Historia się powtarza. Krzyż zawsze był znakiem sprzeciwu: za dni ziemskiego nauczania Pana Jezusa, w długiej historii Kościoła Powszechnego i dzisiaj. Przynocmy niemiecką okupację z II wojny światowej, kiedy wrogowie strzelali do krzyży. Niemcy Hitlerowskie aż szaleli z nienawiści do krzyża. Gdy na szyi więźniów oświęcimskich zobaczyli krzyżyki, kazali je zdejmować i wyrzucać. Oprawcy ze wzgardy do Chrystusa nie mogli patrzeć się na krzyż, woleli potamany krzyż hitlerowskiej swastyki. W państwie Lenina i Stalina nie dopuszczono do tego, by chrześcijański krzyż dominował nad stolicą Związku Radzieckiego. Zburzono wspaniałą sobór Chrystusa Zbawiciela w Moskwie po to, by górowała nad miastem tylko kremłowska gwiazda (później wybudowano nowy sobór z krzyżami).

Zamiary usunięcia krzyża z przestrzeni publicznej mają długą i bolesną historię. Już

w czasie rewolucji francuskiej pod koniec XVIII wieku, zgłoszono projekt zburzenia wszystkich wież kościelnych razem z krzyżami we Francji. W naszym kraju za czasów PRL-u Polacy nie przyjmowali biernej postawy wobec ściągania krzyży ze szkół i urzędów. Bronili krzyży aż do zwycięstwa, ponieważ jesteśmy narodem, który od tysiąca lat uczył się swojej tożsamości w blasku krzyża. W 1957 roku na miejscu przyszłej budowy nowohuckiej świątyni mieszkańcy postawili krzyż. Wnet zgodę na budowę kościoła cofnięto. Tłumaczono robotnikom, że krzyż „na-



rusza wolność religijną” we wzorcowym, socjalistycznym mieście. Robotnicy z mieszkańcami Nowej Huty nie pozwolili krzyża usunąć. Później kościół wybudowano w innym miejscu. W czasach legalnego istnienia „Solidarności” do setek szkół powróciły krzyże. Po kilku latach ponownie z setek szkół zniknęły krzyże zawieszane tam przez rodziców i uczniów w latach 1980-1981. Pod koniec lat 80. krzyże wróciły do szkół i urzędów.

W trzecim tysiącleciu chrześcijaństwa nie brakuje wrogów Chrystusowego krzyża. W roku 2006 stewardesa Nadia Eweida pracująca na londyńskim lotnisku Heathrow została zwolniona z pracy przez władze British Airways za noszenie krzyżyka na szyi. Po pewnym czasie zakaz ten wycofano. Pokrzywdzoną kobietę przyjęto z powrotem do pracy. W ubiegłym roku w Europie rozpętała się wojna o krzyże w szkołach po orzeczeniu Europejskiego Trybunału Praw Człowieka zakazującego wieszania krzyży w klasach we Włoszech. W naszym kraju jednostki zażądały, by podobny zakaz wprowadzić w Polsce. Natychmiast zareagowały Najwyższe Władze Szkolne. Uspokoiły Polaków i przytoczyły przepisy, zgodnie z którymi „wiesza-



nie krzyży w szkołach nie jest obowiązkowe, więc nie ma potrzeby wprowadzania zakazu. Nic dziwnego, że chrześcijanie są oburzeni na tych, którym się się Polska, a nawet Europa bez krzyży.

A wszelkie ataki na krzyż są bolesnym, ale za to opatrznościowym dopustem Bożym przynoszącym błogostawione owoce dla Kościoła Powszechnego. Są dodatkowym impulsem, zachętą do poszanowania krzyża oraz rozważania na temat Chrystusa Ukrzyżowanego, którego świat chce wyeliminować. Na pewno nagonka na krzyże umocni Kościół, podobnie jak roślina umacnia się na wietrze. W obronie krzyża wystąpił Polski Episkopat, który w liście pasterskim na Niedzielę Świętej Rodziny 27 grudnia 2009 napisał: „Gdy ktokolwiek ulega krzyżowi Chrystusowemu, trzeba powiedzieć jasno: dosyć! Historia świadczy, że każdy, kto – strojąc się w szaty obrońcy praw człowieka – walczył z krzyżem, ostatecznie okazywał się tyranem”. Jan Paweł II spod Giewontu w Zakopanem 6 czerwca 1997 uolał: „Brońcie krzyża, nie pozwalcie, aby imię Boże było obrażane w waszych sercach, w życiu rodzinnym czy społecznym. Dziękujemy Bożej Opatrzności za to, że krzyż powrócił do szkół, urzędów publicznych i szpitali. Niech on tam pozostanie”. Natomiast Biskupi w napisanym 26 listopada 2009 na Jasnej Górze komunikacie do wiernych napisali: „Obrona krzyża jest zadaniem nas wszystkich. Nie wolno ranić uczuć osób, dla których krzyż jest symbolem największych wartości. Trzeba uszanować ich prawo do publicznego wyrażania swych przekonań religijnych”. Biskup Sosnowiecki Grzegorz Kaszak 2 listopada 2009 roku na odpuszcie w bazylice Św. Andrzeja w Olkuszu mocno zaakcentował: „Europo, opamiętaj się! Kogo chcesz wyeliminować z życia społecznego, zdejmując krzyże ze szkolnych sal? Tego, który z miłości do ciebie oddał życie”. A Arcybiskup Metropolita Gnieźnieński, Prymas Polski Henryk Muszyński w homilii podczas Mszy świętej inauguracyjnej posługę Prymasa powiedział: „Podnoszę głos w obronie krzyża, któremu w Europie odmawia się miejsca w przestrzeni publicznej. Krzyż należy rozumiany nie jest dla nikogo zagrożeniem. To właśnie od Ukrzyżowanego Polacy uczą się ustawicznie miłości, ducha przebaczenia i pojednania, poszanowania inaczej myślących i inaczej modlących się, czyli prawdziwej tolerancji. Oczekujemy jednak uszanowania naszych przekonań, symboli naszej wiary i naszych świętości, do których należy także krzyż”.

Ks. dr Tadeusz Wołak


Ciężkowice

Powierzchnia: 80m2
Powierzchnia działki: 29 ar
Cena: 65 000 zł | numer: 216


Sieczków

Powierzchnia: 100m2
Powierzchnia działki: 1ha
Cena: 249 000 zł | numer: 252


Tuczępy

Powierzchnia: 60m2
Powierzchnia działki: 200m2
Cena: 79 000 zł | numer: 263


Brzesko

Powierzchnia: 164m2
Powierzchnia działki: 250 m2
Cena: 2350 zł/m2 | numer: 1256


Bochnia

Powierzchnia: 109m2
Powierzchnia działki: 950m2
Cena: 3210 000 zł | numer: 1276


Solec Zdrój

Powierzchnia: 40m2
Powierzchnia działki: 5700m2
Cena: 99 000 zł | numer: 1361


Ilkowiec

Powierzchnia: 424m2
Powierzchnia działki: 30ar
Cena: 500 000 zł | numer: 1213


Witowice Górne

Powierzchnia: 48,8m2
Powierzchnia działki: 8ar
Cena: 99 000 zł | numer: 1120


Zawada Uszewska

Powierzchnia: 60m2
Powierzchnia działki: 1 200m2
Cena: 65 000 zł | numer: 1258


Lewniowa

Powierzchnia: 50m2
Powierzchnia działki: 90ar
Cena: 95 000 zł | numer: 1123


Tarnów

Powierzchnia: 300m2
Powierzchnia działki: 16,66ar
Cena: 1 360 000 zł | numer: 1293


Niedomice

Powierzchnia: 123m2
Powierzchnia działki: 600m2
Cena: 169 000 zł | numer: 495


Rudniki

Powierzchnia: 50m2
Powierzchnia działki: 28.5 ar
Cena: 57 000 zł | numer: 506


Krynica-Zdrój

Powierzchnia: 180m2
Powierzchnia działki: 12.04 ar
Cena: 499 000 zł | numer: 515


Nowy Korczyn

Powierzchnia: 90m2
Powierzchnia działki: 1.59 ha
Cena: 245 000 zł | numer: 1363


Wierzchosławice

Powierzchnia: od 52m2 do 119m2
Powierzchnia działki: 30 ar
Cena: od 2 900 zł | numer: 639


Radwan

Powierzchnia: 70m2
Powierzchnia działki: 3.6 ha
Cena: 125 000 zł | numer: 643


Jelcza Wielka

Powierzchnia: 80m2
Powierzchnia działki: 1ha
Cena: 155 000 zł | numer: 691


Jankowa

Powierzchnia: 120m2
Powierzchnia działki: 55ar
Cena: 215 000 zł | numer: 1299


Tarnów

Powierzchnia: 550m2
Powierzchnia działki: 6,69ar
Cena: 849 000 zł | numer: 749


Żyraków

Powierzchnia: 75m2
Powierzchnia działki: 15,33ar
Cena: 159 000 zł | numer: 1133


Wesołów

Powierzchnia: 135m2
Powierzchnia działki: 200m2
Cena: 220 000 zł | numer: 914


Zborowice

Powierzchnia: 125m2
Powierzchnia działki: 36ar
Cena: 259 000 zł | numer: 1191


Słupiec

Powierzchnia: 80m2
Powierzchnia działki: 9700m2
Cena: 189 000 zł | numer: 1358


Tarnów

Powierzchnia: 130m2
Powierzchnia działki: 6ar
Cena: 399 000 zł | numer: 413


Łęki

Powierzchnia: 60m2
Powierzchnia działki: 89ar
Cena: 52 000 zł | numer: 1145


Uniszowa

Powierzchnia: 90m2
Powierzchnia działki: 4.2ha
Cena: 260 000 zł | numer: 933


Ciężkowice

Powierzchnia: 127m2
Powierzchnia działki: 1600m2
Cena: 175 000 zł | numer: 846


Tarnów

Powierzchnia: 75m2
Powierzchnia działki: 3,5ar
Cena: 195 000 zł | numer: 196


Frysztak

Powierzchnia: 85m2
Powierzchnia działki: 2376m2
Cena: 199 000 zł | numer: 1212


Jasienna

Powierzchnia: 180m2
Powierzchnia działki: 30ar
Cena: 109 000 zł | numer: 1298


Rymanów-Zdrój

Powierzchnia: 775m2
Powierzchnia działki: 78ar
Cena: 499 000 zł | numer: 909


Szczepanów okolice

Powierzchnia: 240m2
Powierzchnia działki: 41ar
Cena: 260 000 zł | numer: 949


Wielka Wieś

Powierzchnia: 200m2
Powierzchnia działki: 8ar
Cena: 320 000 zł | numer: 953


Zasów

Powierzchnia: 60m2
Powierzchnia działki: 23ar
Cena: 79 000 zł | numer: 977


Tarnów

Powierzchnia: 50m2
Powierzchnia działki: 12ar
Cena: 114 000 zł | numer: 983


Tarnów

Powierzchnia: 180m2
Powierzchnia działki: 1000m2
Cena: 420 000 zł | numer: 986


Pleśna

Powierzchnia: 180m2
Powierzchnia działki: 3ha
Cena: 365 000 zł | numer: 1011


Tarnów

Powierzchnia: 80m2
Powierzchnia działki: 212m2
Cena: 86 000 zł | numer: 1013


Kołków

Powierzchnia: 70m2
Powierzchnia działki: 6.76ha
Cena: 259 000 zł | numer: 1018


Nagłowice

Powierzchnia: 74m2
Powierzchnia: 9ar
Cena: 199 000 zł | numer: 1020


Święcany

Powierzchnia: 80m2
Powierzchnia działki: 40ar
Cena: 129 000 zł | numer: 1026


Pilzno

Powierzchnia: 180m2
Powierzchnia działki: 19.57ha
Cena: 178 000 zł | numer: 1326


Rzezawa

Powierzchnia: 350m2
Powierzchnia: 30ar
Cena: 260 000 zł | numer: 1096


Luślawice

Powierzchnia: 101m2
Powierzchnia działki: 3300m2
Cena: 265 000 zł | numer: 1371

CENTRUM HANDLOWE DOM-MAX

OKNA



Firma "DOM-MAX"
tel. 014 62-96-100

DRZWI



Firma "DOM-MAX"
tel. 014 62-96-100

PODŁOGI



Firma "DOM-MAX"
tel. 014 62-96-100

FARBY, KLEJE



FIRMA "KOLOR"
tel. 014 626-26-28

PŁYTKI



FIRMA "KOLOR"
tel. 014 626-26-28

WYKŁADZINY



FIRMA "MARS"
tel. 014 62-96-113

SYPIALNIE MATERACE



FIRMA "K&D MEBLE"
tel. 014 630-02-75

MEBLE KUCHENNE WYPOCZYNKI



FIRMA "TRADEX"
tel. 014 627-20-11

ART. METALOWE ART. OGRODNICZE



DOM TECHNICZNY ROLNIKA
tel. 014 62-96-096

Tarnów

ul. Kochanowskiego 41

www.dommax.pl

tel. 14 62 96 100